

„Spisek” producentów gazowanych

Łobbینگowy napojów

12 października 2016

Dwie z największych amerykańskich firm zajmujących się produkcją napojów gazowanych przekazywały pieniądze 96 organizacjom ochrony zdrowia w USA w ciągu ostatnich pięciu lat, co spowolniło proces spadku spożycia napojów gazowanych w Ameryce i przyspieszyło epidemię otyłości, twierdzą naukowcy z Uniwersytetu w Bostonie.[SN]

„Firmy te wykorzystały swoje dobre stosunki z tymi organizacjami w celu stworzenia pozytywnego wizerunku swoich marek. Ponadto one mogą wykorzystać sam fakt inwestowania środków w te organizacje w celu neutralizowania aktów prawnych mających na celu zmniejszenie spożycia napojów gazowanych. W rezultacie struktury zdrowia publicznego nie chronią społeczeństwa, a stają się mimowolnymi partnerami w korporacyjnej strategii wizerunkowej narażając zdrowie mieszkańców kraju” – oświadczył Daniel Aaron z Uniwersytetu w Bostonie (USA).[SN]

Tymczasem lekarze w artykule opublikowanym w czasopiśmie „Circulation” twierdzą, że nadmierne spożywanie słodzonych napojów gazowanych każdego roku prowadzi do śmierci około 184 tysięcy osób i generuje wiele problemów ze zdrowiem i nadwagą dla milionów innych ludzi na Ziemi. Większość tych zgonów przypada na cukrzycę II typu i jej następstwa, około 45 tysięcy – na choroby sercowo-naczyniowe, a około 6,5 tysiąca – na raka. Najmniej ze względów kulturowych i genetycznych narażeni są dorośli Japończycy, z których tylko 1% umiera z powodu spożywania napojów gazowanych.[SN]

Z kolei Daniel Aaron i jego kolega Michael Siegel przekonują w

swoim artykule, opublikowanym w czasopiśmie naukowym „American Journal of Preventive Medicine”, że w ciągu ostatnich pięciu lat, dwie amerykańskie firmy – Coca-Cola i PepsiCo – zablokowały lub prowadziły kompanię przeciwko 28 projektom ustaw mających na celu zmniejszenie zużycia napojów gazowanych lub lepszego odżywiania zwykłych Amerykanów.[SN]

Siegel i Aaron doszli do tego wniosku po przeanalizowaniu całego łańcuszka relacji sponsorskich, które te dwie firmy wspierają z różnymi publicznymi i pozarządowymi organizacjami zajmującymi się ochroną zdrowia oraz innymi kwestiami związanymi ze zdrowiem człowieka.[SN]

Łącznie, jak wynika z ich badań, Coca-Cola wydaje ponad sześć milionów dolarów na lobbowanie swoich interesów, a PepsiCo – około trzech milionów. Inne organizacje, które produkują lub są związane z napojami gazowanymi, wydają kilka razy mniej.[SN]

Zależności pomiędzy tymi firmami a sponsorowanymi organizacjami, jak zauważają naukowcy, przypominają te, jakie mają miejsce między korporacjami tytoniowymi i alkoholowymi a beneficjentami ich działalności „dobroczynej”. Na przykład w 2010 roku organizacja pozarządowa Save the Children, która wystąpiła z ideą ustanowienia podatku od napojów gazowanych, przestała promować tę ideę po tym, jak Coca-Cola i PepsiCo w 2009 roku wypłaciły jej przedstawicielom pięć milionów dolarów.[SN]

Ponadto dwie główne organizacje walczące z cukrzycą w USA – Amerykańskie Stowarzyszenie Diabetyków oraz Fundacja Badania Cukrzycy Dziecięcej – okazały się finansowo powiązane z tymi firmami, co Aaron i Siegel „uznali za bardzo dziwne, ponieważ w związku między cukrzycą a napojami gazowanymi nikt nie ma wątpliwości”. [SN]

Ogólnie rzecz biorąc naukowcy doszli do wniosku, że działania lobbujące tych firm bezpośrednio szkodzą zdrowiu narodu i

sprzyjają rozprzestrzenianiu się otyłości, która w Stanach Zjednoczonych rozprzestrzeniła się na nieprawdopodobną skalę. Dlatego też oni rekomendują tym organizacjom non-profit rezygnację z kontraktów sponsorskich z Coca-Cola i PepsiCo, jeśli te struktury rzeczywiście chcą poprawić zdrowie zwykłych obywateli Stanów Zjednoczonych.[SN]

Tymczasem Światowa Organizacja Zdrowia namawia wszystkie państwa na świecie do nałożenia podatku na słodkie napoje gazowane, które jej eksperci uważają za jedną z przyczyn epidemii otyłości na świecie.[S]

„Konsumpcja cukrów prostych, które znajdują się m.in. w słodkich, gazowanych napojach, jest jednym z głównych czynników, przyczyniających się do światowej epidemii otyłości i zachorowań na cukrzycę” – mówi dr Douglas Bettcher, dyrektor pionu Organizacji, zajmującego się zapobieganiem chorobom niezakaźnym. „Jeśli rządy zdecydują się na nałożenie dodatkowego podatku na słodkie napoje, oszczędzą swoim obywatelom cierpienia i uratują życie wielu z nich. Dodatkowo będzie to oznaczało oszczędność w wydatkach na zdrowie i dodatkowe środki, które będzie można przeznaczyć na rozwój medycyny” – wskazuje pozytywne strony proponowanego rozwiązania Bettcher. Zdaniem WHO, żeby podatek faktycznie przyczyniał się do spadku konsumpcji, musi wynosić co najmniej 20 proc.[S]

Jak dotąd na wprowadzenie podobnego rozwiązania zdecydował się jedynie Meksyk, gdzie na słodkie napoje nałożono podatek w wysokości 10 proc. wartości – nie przełożyło się to na spadek spożycia, jednak nie doszło też do wzrostu. Teraz w kraju trwa debata o dwukrotnym podniesieniu dodatkowej daniny, opodatkowanie konsumpcji niezdrowych napojów rozważają także Wielka Brytania, Filipiny i RPA. Bój toczy się w Kolumbii, gdzie również prowadzona jest kampania przeciw zabójczym cukrom. W telewizji publicznej zaczęto nawet emitować reklamę społeczną, informującą o zagrożeniach związanych ze spożywaniem słodkich napojów, jednak jej twórcy przegrali w

sądzie z krajowym gigantem spożywczym. Kolumbia jest krajem, gdzie konsumpcja coli czy gazowanej, słodzonej lemoniady rośnie najszybciej w Ameryce Południowej, jednocześnie połowa społeczeństwa i 17 proc. dzieci cierpi z powodu otyłości.[S]

Jak twierdzi WHO, podwyższenie podatku na niezdrowe, powodujące tycie, próchnicę i cukrzycę napoje, najwyraźniej odbije się na zwyczajach konsumpcyjnych najuboższej części społeczeństwa oraz na osobach poniżej 18. roku życia – to właśnie te grupy w większości państw na świecie są najbardziej zagrożone otyłością i jej następstwami.[S]

Autorstwo: Sputnik [SN], JS [S]

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], Strajk.eu

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net